

OBRAZY TCHNĄCE WIELKOMIEJSKIM ŻYCIEM — RAFAŁ KAR CZ

Przełóżając prace autorstwa Rafała Karcz a, 41 letniego malarza pochodzącego z Krakowa, uderzyła mnie tematyka jego obrazów, oscylująca wokół motywu szarej, nieraz banalnej rzeczywistości, problemu wyniesionego do rangi sztuki już w XIX wieku. Jednak jego prace różnią się znacznie od realizmu zapoczątkowanego przez Gustava Courbeta, łącząc impresyjną naturę szybko malowanych kart papieru z wnikliwą, nieraz refleksyjną obserwacją życia codziennego metropolii. Autor maluje cykle, lub pojedyncze widoki związane z szeroko pojętym życiem wielkiego miasta, i nie jest to bierna obserwacja naukowca posługującego się „szkiełkiem i okiem”, a właśnie próba oddania charakteru danego miejsca czy wydarzenia stwarzając niekiedy nostalgiczny, pełen melancholii nastrój.

Karcz zwykle posługuje się różnymi technikami malarstwa wodnego, takimi jak akwarela, gwasz, czy tempera, oraz, co najbardziej charakterystyczne, technikami mieszanymi. Jak sam przyznał w jednym z wywiadów, akwarela jest techniką trudną i wymagającą, gdyż nie można sobie pozwolić na jakikolwiek błąd. Mimo to artysta tworzy prace, które zdradzają trafność każdej kreski. Zwłaszcza, że nie absorbują go szczegóły i detale tworząc jedynie zarys form i mas. Ostatnio nawet zrezygnował z fazy rysunku, co spowodowało wrażenie rozmycia konturów, braku konkretności, jakby autor malował nie tyle określone postaci, a duchy, przez które przenika tło.

Przyjrzyjmy się dokładniej tym dziełom. Cykl prezentujący stare, amerykańskie samochody (*Cars*, 2005-2006), nieodwołnie kojarzy się z „American dream”, snem także Polaków, o idealnej Ameryce, miejscu, gdzie sukces jest w zasięgu ręki, a wyrazem tego były także między innymi samochody. Wśród malowideł z cyklu, raz są to po prostu portrety konkretnego modelu auta, a innym razem fragmenty pojazdu, detale zachwycające konese-rów amerykańskich samochodów. Temat sam w sobie przywodzi na myśl sztukę amerykańskich hiperrealistów tworzących w połowie lat 60. ubiegłego stulecia. Hiperrealiści nawiązując do sztuki pop-artu tematy swych dzieł czerpali ze zwykłej codzienności. Ich dzieła charakteryzowały się chłodem i obojętnością, zaś wszystkie sceny, bez względu na to, co przedstawiały, były „martwymi naturami”, co zdradzało beznamiętne oglądanie

świata przez twórców. Przykładem niech będzie obraz Roberta Bechtle'go, *Alameda Gran Torino* z 1974 roku. Jest to wizerunek zwykłego samochodu stojącego gdzieś na parkingu. Obraz ten, wykonany z drobiazgową analizą detalu, przypominający fotografię, sprawia wrażenie przypadkowości kadru i banalności tematu.

Karcz także innymi cyklami nawiązuje do tematyki hiperrealizmu (zwanym też fotorealizmem lub superrealizmem). Są to wizerunki berlińskiego metra (*U-Bahn*, 2008) z przypadkowymi przechodniami zatopionymi w swoich myślach, niekiedy wyobrażonymi jako rozmyte masy, cienie, które zaraz znikną. Podobną, pozorną banalnością tematu obrazów Karcza charakteryzują się tzw. „townscape” przedstawiające wizerunki szarych blokowisk Warszawy (*Warszawa*, 2008) (fot. 1), czy fragmenty ulic (*Street*, 2008). W temat ten wpisują się obrazy z cyklu *Graffiti* (fot. 2) obrazujące fragmenty murów zdobne malowidłami wykonanymi sprayem, lub portrety grafficiarzy „w akcji”. Autor cyklu pokazuje specyfikę tych prac wykonanych w przestrzeni publicznej, które nakładają się na siebie, są przemalowywane lub komentowane przez innych grafficiarzy. Często rozmazują się i spływają z powodu opadów deszczu, co zostało oddane np. w obrazie ukazującym kotkę Kitty (popularna i charakterystyczna postać z bajki *Hello Kitty*), której czerwona kokardka rozplywa się, co oczywiście nasuwa skojarzenie z krwią, która wypływa z otwartej rany na głowie Kitty.

Osobnym tematem są polityczne demonstracje, temat również popularny wśród hiperrealistów. Raz oglądamy demonstracje nie uczestnicząc w nich, mogąc jedynie przyglądać się tłumowi z daleka, lub z góry, zaś innym razem jesteśmy w centrum wydarzenia, wśród hordy buntowników.

Jednym z najczęściej wybieranych tematów dzieł Rafała Karcza są sceny z życia młodzieży, która bawi się w klubach, na koncertach, w domu. Są to obrazy pełne życia i zabawy podkręcanej alkoholem i narkotykami, a nade wszystko żywiołową muzyką. Nie brak jednak tym obrazom nutki fatalizmu, bo szybko można zatracić się w tym stylu życia i czasem bohaterowie cyklu sami już nie wiedzą, czemu właściwie to robią. Czyżby gorączka sobotniej nocy była wręcz obowiązkiem każdej szanującej się klubowiczki (*Fucking clubbing; Freedom unfreedom?* Po przeholowaniu można przecież powiedzieć o jedno słowo za dużo (*I am sick of you* — w rytm muzyki Iggy Popa) (fot. 3). Nie mówiąc już o zmęczeniu i kacu, także moralnym (*Tired; One minute*) (fot. 4).

Prace Karcza charakteryzują się zauważalnym, silnym ładunkiem emocjonalnym, ekspresyjnością, widocznym „gestem malarza”, szybkimi pociągnięciami pędzla i nerwową kreską. Te cechy stylowe, nawiązują do malarstwa ekspresjonistycznego i ruchu „Neue Wilde” (Nowi Dzicy) rozwijającego się od 1976 roku w sztuce niemieckiej. Cechami charakterystycznymi dla malarstwa Neue Wilde był subiektywizm, pluralizm postaw i wzorców oraz sięganie do tradycji, zwłaszcza ekspresjonistycznych i grupy Die Brücke, będącej niejako poprzednikiem Nowych Dzikich. Te sięganie do wzorców Die Brücke przejawiało się stosowaniem ostrej, krzykliwej kolorystyki z drażniącymi kontrastami kolorystycznymi i płaszczyznowością, a także pewnym uproszczeniem, a nawet deformacją form. Rainer Fetting, malarz należący do grupy Neue Wilde, podobnie do Karcza, w ekspresyjny sposób, z pominięciem szczegółów, maluje współczesną młodzież (*NY Kids*, 2003) i widoki miast (*Mauerbild*, 1977).

Sztuka Rafała Karcza odwołuje się do kultury popularnej i życia wielkiego miasta. Warto zauważyć, że jego sztuka porusza problem globalizacji i globalnego miasta, w którym brakuje pierwiastka lokalności i narodowości, które przybiera charakter globalny, kosmopolityczny. W obrazach przedstawiających portrety wielkich miast autor nie prezentuje miasta historycznego, z jedyną w swoim rodzaju architekturą, specyficznym klimatem i kulturą. Ukazuje szare blokowiska i skrzyżowania ulic, które podobne możemy zauważyć w niemal każdym innym mieście. Ta standaryzacja spowodowała, że każde globalne miasto wygląda podobnie i gdybyśmy nie znali tytułu cyklu *Warszawa* prawie nikt nie rozpoznałby z obrazów Karcza stolicy Polski. Z drugiej strony artysta oddaje klimat globalnego miasta, przesiąkniętego kulturą konsumpcyjną, co można dostrzec także w cyklu *Afterparty*, gdzie młodzież wyznająca hedonistyczny materializm konsumuje dobra, które w rzeczywistości nie są niezbędne do życia, zaś wyznaczają pewną jego jakość.

Inaczej niż w sztuce pop-artu, czy hiperrealizmu dzieła Karcza tchną refleksją i nie są beznamiętnym odbiciem współczesnego świata tylko swoistą zadumą. Opowiada nam o wielkomiejskim świecie, z jednej strony pełnym chaosu, gwaru i brudu, zaś z drugiej strony pełnym zabawy i rozrywki. A wszystko to oprawione hałaśliwą muzyką. Żeby poczuć ten klimat polecam oglądać dzieła Karcza podczas słuchania muzyki grunge’owej.

Lista ilustracji:



1. Rafal Karcz, *Warszawa*, 2008, technika mieszana, papier, własność prywatna; za zgodą autora,
fot. Rafal Karcz



2. Rafal Karcz, *Graffiti*, 2008, pastele suche, papier żeberkowy, własność prywatna; za zgodą autora,
fot. Rafal Karcz



3. Rafał Karcz, *I am Sick of you*, 2009, technika mieszana, papier, własność prywatna; za zgodą autora, fot. Rafał Karcz



4. Rafał Karcz, *One minute*, 2009, ołówek, akwarele, papier, własność prywatna; za zgodą autora, fot. Rafał Karcz